

Jaromír Nohavica

## Piosenka dla małej Lenki

Co dzień uchodzą ze mnie siły                    a<sup>7</sup> D  
W ustach mnie pali niczym żarem                G D<sub>/Fis</sub> e<sup>7</sup>  
Wiare, straciłem wiare  
I tracę głowę

Reflektory we mnie wystrzeliły  
Jestem żywą tarczą w środku pola bitwy  
Cel znakomity, więc padam z wbitym  
W serce ołowiem

Jak mawia mój przyjaciel Pepa  
Czego ode mnie chcesz, mała w pierwszym rzędzie  
Na twe wdzięki się nie skuszę  
A trochę skuszę

Bogini losu była ślepa  
Skoro mi rzekła to, co mi rzekła  
Piszą wciąż z piekła  
Dbaj o swą duszę  
Dbaj o swą duszę

Ranki są smutniejsze niż noce  
Z rozbitego nosa krwią znów broczę  
Pod numer pięćdziesiąt sześć jeden zero dziewięć  
Nie da dodzwonić się

Ranki są smutniejsze niż noce  
Swój kamień toczę, toczę, toczę  
Dawno przestałem wszystko wiedzieć  
Wtorek zaskoczył mnie

Mów jak ci idzie?  
No czasem kiepsko, czasem jak po sznurku  
Z wiejskiej orkiestry czterech puzonistów  
Gra mi na podwórku

Tu tu tu ...

a<sup>7</sup> D G e    a<sup>7</sup> D G

Ma mała Lenko, co ty robisz  
Zrozum, że cztery lata to są cztery lata  
Czas szybko gna, ty stoisz tam  
Ja zaś tu będę stał

a<sup>7</sup> D  
G D<sub>/Fis</sub> e<sup>7</sup>

Gdy zniknę, zapamiętaj sobie  
To dla ciebie wiersz ten pisał tata  
I razów nabrał, płakał jak wariat  
A światu kosza dał

Ranki są smutniejsze niż noce  
Z rozbitego nosa krwią znów broczę  
Pod numer pięćdziesiąt sześć jeden zero dziewięć  
Nie da dodzwonić się

Ranki są smutniejsze niż noce  
Swoją kamień toczę, toczę, toczę  
Przestaliśmy dawno wszystko wiedzieć  
Wtorek zaskoczył nas

No jak wam idzie?  
No czasem kiepsko, czasem jak po sznurku  
Z wiejskiej orkiestry czterech puzonistów  
Gra nam na podwórku

Tu tu tu ...

a<sup>7</sup> D G e a<sup>7</sup> D G